

Rausz, Monika / Sobol, Anna

"Chorał" : pismo muzyczne poświęcone muzyce kościelnej i poważnym sztukom ks. Juliana Paczóskego : Warszawa, 1904-1906

Rocznik Historii Prasy Polskiej 8/1(15), 17-33

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. VIII (2005) Z. 1(15)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

“Choral”: a Monthly
Magazine Devoted
to Religious Music
and Serious Plays by
Rev. Julian Paczowski
(Warsaw, 1904–1906)

**„Chorał”: pismo muzyczne
poświęcone muzyce
kościelnej i poważnym
sztukom ks. Juliana
Paczowskiego
(Warszawa, 1904–1906)**

Biblioteka Główna
Akademia Pedagogiczna
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków

**Monika
RAUSZ**

**Anna
SOBOL**

KEY WORDS

periodicals press, Warszawa, “Chorał”,
Polish religious music press

SŁOWA KLUCZOWE

czasopisma, Warszawa, „Chorał”, polskie
czasopisma poświęcone muzyce religijnej

ABSTRACT

Since the 1850s, as a result of the Cecilian movement aimed at a renewal of religious music in Western Europe, many periodicals were devoted exclusively to religious music. In particular, this was also the case in Poland. The study discusses “Chorał”, a monthly magazine representative of this group of periodicals with respect to its structure and form. The monthly was published in 1904–1906, the years of critical importance for the Polish editing market.

ABSTRAKT

Od II połowy XIX wieku w związku z „ruchem cecyliąńskim” odnowy muzyki religijnej w Europie Zachodniej wydawano czasopisma poświęcone wyłącznie muzyce kościelnej. Także i w polskim repertuarze wydawniczym pojawiły się periodyki z tego zakresu. W opracowaniu omówiono miesięcznik „Chorał”, reprezentatywny dla tej grupy czasopism pod względem struktury i formy edytorskiej, ukazujący się w krytycznych dla krajowego ruchu wydawniczego latach 1904–1906.

Streszczenie

W końcu XIX wieku pojawiły się pierwsze polskie czasopisma z zakresu muzyki religijnej: poznańska „Muzyka Kościelna” i wydawane na terenie Królestwa Polskiego „Śpiew Kościelny” i opisany w niniejszym opracowaniu „Chorał”. „Chorał” ukazywał się w Warszawie w latach 1904–1906 pod redakcją księdza Juliana Paczóski, we współpracy z „Drukarnią Artystyczną” Antoniego Teofila Jezierskiego. Wydawane przez nich pismo wyróżniało się pięknem szaty typograficznej oraz poziomem podawanych treści. Popularyzowało założenia ruchu cecylińskiego, reformującego ówczesną muzykę kościelną, upowszechniało wiedzę o historii muzyki religijnej polskiej i światowej, zasadach kompozycji i gry na instrumentach, przede wszystkim organach i fisharmonii. Oryginalnymi walorami „Chorału” był dialog z czytelnikami, współtworzącymi z działem „Pytania i Odpowiedzi”. „Wydawnictwo Chorału” objęło zasięgiem swej działalności nie tylko tereny trzech zaborów (co ilustruje załączona do tekstu mapa zasięgu czytelniczego), ale też skupiska Polaków na obszarach Rosji europejskiej i azjatyckiej, w obu Amerykach i we Francji. Wydawca prowadził nowoczesną w ówczesnych warunkach kampanię reklamową i strategię wydawniczą. Przerwanie edycji pisma wiązało się ze spadkiem koniunktury wydawniczej, spowodowanym wypadkami politycznymi roku 1905.

XIX wiek utrwalił prymat Warszawy w edytorstwie druków muzycznych, szacowany na ok. 80–90% edycji z tej dziedziny na ziemiach polskich¹. Sprzyjała temu znacznie powszechniejsza, niż w mniejszych ośrodkach miejskich kultura muzyczna warszawskiej społeczności. Muzyka na przełomie wieków była już nie tylko ozdobą zebrań towarzyskiej śmietanki Warszawy, ale stała się także przyjemnością lub nawet pasją sfer skromniejszych, inteligencji, urzędników, coraz aktywniejszych kulturalnie robotników i rzemieślników.

Kultura muzyczna rozwijała się poprzez instytucje, takie jak działający w Warszawie od 1833 teatr muzyczny, powstały w 1860 roku Instytut Muzyczny, otworzoną w 1901 roku Filharmonię, ale także poprzez stowarzyszenia społeczne — Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, związki muzyczne, przede wszystkim chóry, słynne, do dziś istniejące, jak Lutnia (1886–) i Harfa (1906–) oraz mniej znane, a wśród nich około 10 chórów kościelnych².

Ożywienie ruchu muzycznego znalazło odbicie w repertuarze wydawniczym, z czasem pojawiły się firmy specjalizujące się w edycjach muzykaliów, w tym i czasopism z tej dziedziny. Pierwsze polskie pismo muzyczne ukazało się w Warszawie w latach 1820–1821. Był to „Tygodnik Muzyczny”. Ukształtował on rodzimy pierwowzór struktury czasopisma muzycznego: krótkie artykułiki, aktualności, dodatki nutowe mogące funkcjonować samodzielnie. Ten stereotyp rozwijali wydawcy „Pamiętnika Muzycznego Warszawskiego” (1835–1836), „Ruchu Muzycznego” (1857–1862), potem „Echa Muzycznego” (1877–1907). W miarę lat kolejne tytuły ukazywały się w dłuższych ciągach, co świadczy o rosnącym i coraz stabilniejszym kręgu odbiorców. Niezależnie od czasopism muzycznych, podejmowano też próby wydawania tzw. „czasopism nutowych”, lub hybryd w rodzaju „Melomana: miesięcznika nutowego na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim” (1899–1914). Rozwój krytyki, a w ślad za nim polaryzacja zainteresowań publiczności spowo-

¹ W. Tomaszewski, *Warszawscy wydawcy nut w XIX w.*, [w:] *Sesje Varsavianistyczne*, z. 3, *Warszawscy drukarze — wydawcy — księgarze*, Warszawa 1995, s. 28–40.

² I. Spóz, *Amatorski ruch muzyczny w Warszawie w drugiej połowie XIX w.*, [w:] *Kultura muzyczna Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 1980, s. 55–69.

dowały, że na przełomie wieków nastąpiło zróżnicowanie tematyki czasopism tej grupy.

W II połowie dziewiętnastego stulecia w Niemczech F. Witt za inicjował ruch „cecyliński” propagowania klasyki muzyki religijnej. Za jego początek uznano edycję „Musica Divina” w roku 1853. Nurt odnowy, czy też — jak chcieli niektórzy — powrotu do wielkiej tradycji muzyki kościelnej, znalazł naśladowców w całej Europie. Wśród jego entuzjastów wydzieliły się dwie frakcje: radykalna — widząca ideał muzyki religijnej w średniowiecznym chorale gregoriańskim, oraz liberalna — poszukująca dróg podniesienia poziomu współczesnej muzyki kościelnej. W dyskusję włączyły się najpoważniejsze ówczesne autorytety muzyczne i kościelne, z papieżami Leonem XIII i Piusem X włącznie. Znaczącą rolę w rozwoju ruchu cecylińskiego odegrały czasopisma poświęcone muzyce kościelnej, których tytuły oddają intencje redaktorów: „Le Plain Chant: revue mensuelle de musique sacrée, ancienne et moderne” (Paryż 1860–1870) czy „Musica Sacra: Beiträge zur Reform und Förderung der katholischen Kirchen-Musik” (Regensburg 1868–New York 1937). W niedalekiej od Warszawy Pradze od 1874 roku aż do 1948 roku wychodziło poświęcone muzyce kościelnej pismo „Cecilie”.

W Polsce ruch cecyliński spotkał się z ożywieniem aktywności edytorskiej środowisk katolickich. W wydawnictwach o treści religijnej specjalizowały się niektóre księgarnie i drukarnie nakładowe. Nierzadko księża podejmowali działalność edytorską i prowadzili ją ze zdumiewającym profesjonalizmem³.

Polskim odpowiednikiem „Musica Divina” były wydane w Poznaniu w latach 1885–1896 „Monumenta musices sacrae in Polonia”. Na ziemiach polskich pojawiły się także czasopisma z zakresu wyłącznie muzyki religijnej, jak poznański miesięcznik „Muzyka Kościelna: wydawnictwo poświęcone duchowieństwu, organistom, nauczycielom i miłośnikom muzyki liturgicznej” (1881–1895), redagowany przez ks. Józefa Surzyńskiego, cenionego kompozytora i krytyka muzycznego, „Śpiew Kościelny: dwutygodnik poświęcony muzyce kościelnej” (1884–1914) czy opisywany tu „Chorał”. Miarą skuteczności ich publicystyki było utworzenie w Warszawie przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym w roku 1895 Stowarzyszenia Muzyczno-Kościelnego, powstawanie na

³ D. Olszewski, *Książka religijna na terenie Królestwa Polskiego w XIX wieku*, Rocznik Świątokrzyski, t. 16, s. 147–173.

terenie pozostałych zaborów podobnych związków oraz renesans chórów przykościelnych i muzyki organowej.

„Śpiew Kościelny”, którego okres wydawania pokrywa się z „Chorałem”, był dwutygodnikiem o nakładzie wahającym się od 800 do 1000 egz., mniejszym niż ówczesny próg opłacalności periodyków o tej częstotliwości wydawania⁴. Czasopismo, początkowo warszawskie, po kilku latach dla obniżenia kosztów przeniesiono do Włocławka, a następnie Płocka, co z czasem spowodowało pewną zaściankowość tematyki i niekorzystnie odbiło się na stronie graficznej pisma, „skład główny” pozostawał jednak zawsze w Warszawie, w redakcji „Kroniki Rodzinnej” i u Gebethnera i Wolffa. Braki finansowe powodowały przerwy w edycji, na skutek czego w roku 1906 (18. od zapoczątkowania cyklu wydawniczego), ukazał się rocznik XI. Po każdym z kryzysów pismo jednak odradzało się z zadziwiającą żywotnością. Decydował o tym stały krąg czytelników, zawsze wiernych, pomimo (a może właśnie z powodu) ograniczania się do spraw lokalnych, problemów prowincjonalnych probostw, organistów, kierowników chórów...

Niezajętą przez „Śpiew Kościelny” niszę tematyczną i potencjalnie zainteresowanych muzyką kościelną odbiorców starał się wykorzystać w latach 1904–1906 wydawca „Chorału” — ks. Julian Paczowski. Jest to postać tyleż interesująca, co tajemnicza. Kwerenda na jego temat w archiwach i bibliotekach polskich⁵ nie przyniosła odpowiedzi, wydać by się mogło, że jedynym zapisem o osobie i działalności księdza Paczowskiego są noty o „Chorale” w specjalistycznych bibliografiach⁶. Na żart historii zakrawa więc adnotacja w tzw. „starym katalogu” amerykańskiej Biblioteki Kongresu o 2 publikacjach tego autora w zbiorach specjalnych Biblioteki Kongresu⁷.

⁴ *Nakłady prasy warszawskiej w latach 1905–1906*, do druku podał J. Myśliński, *Kwartalnik Prasy Polskiej* R. 20, 1981, z. 1.

⁵ Skierowano zapytania do AGAD, Archiwum Akt Nowych i Państwowego Archiwum m.st. Warszawy, Archiwum Kościelnego przy KUL, Biblioteki Narodowej i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, przejrano też dostępne w trybie on line katalogi większych bibliotek krajowych.

⁶ *Bibliografia polskiego piśmiennictwa muzycznego*, oprac. K. Michałowski, Kraków 1955, supl. 1964; *Spis tytułów prasy polskiej 1865–1918*, oprac. A. Garlicka, Warszawa 1978, s. 19; *Bibliografia czasopism warszawskich 1679–1981*, t. 1, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 1994, s. 294.

⁷ Opis nr 6295655: *Herod król Judei czyli rzeź niewiniątek, przedstawienie w 4 cz. Ze śpiewem i muzyką*, Warszawa: C. Witanowski, ca. 1916; opis nr 8629379: *Missa pastorales = Msza pasterska na chór mieszany, organy...* op. 12 [b.d.m., nuty]

Prawdziwym „rara avis” jest też sam „Chorał”. Wydano 21 numerów pisma (1904 nr 1–6; 1905 nr 1–12; 1906 nr 1–3). Mimo poszukiwań śladami adnotacji BN nie udało się nam dotrzeć do numerów 11–12 z 1905 roku i 1–2 z 1906 roku. Wydaje się jednak, że znajdujący się w posiadaniu Biblioteki Głównej Akademii Pedagogicznej zasób, uzupełniony dzięki kserokopiom z ZN im. Ossolińskich, jest najkompletniejszy w kraju.

Na podstawie lektury „Chorału” wiemy, że jego redaktor był nie tylko zamiłowanym, ale też znakomicie wykształconym kierunkowo muzykologiem. O dużej erudycji ogólnej świadczą natomiast drobne szczegóły korespondencji z czytelnikami, jak choćby identyfikacja przysłanego do oceny anonimowego tekstu jako przeróbki wiersza Wespazjana Kochowskiego, czy ustalanie na podstawie opisów autorstwa obrazów o tematyce muzycznej lub religijnych⁸. Brak natomiast wskazówek o okolicznościach, w jakich osoba duchowna posiadała znaczną wiedzę z zakresu edytorstwa i praw rynku prasowego.

Niewątpliwie w edycji „Chorału” pomocne były doświadczenia wspomnianego wyżej „Śpiewu Kościelnego”. Jednak z natury rzeczy oba pisma musiały swą strategię wydawniczą ukierunkować na teren Królestwa Polskiego, były więc dla siebie konkurencją. Nadzieje ks. Paczóskego opierały się na podkreślaniu indywidualnych walorów swego pisma: „stołeczności”, powiązań z Warszawskim Towarzystwem Muzycznym, nowości zagranicznych, encyklopedycznej erudycji kierowanej do określonych kręgów społecznych.

„Chorał” miał cykle tematyczne, kontynuowane w kilku numerach, jak „Rozwój muzyki we Francji”, „Hymny religijne”, „Przyczynek do historii muzyki w Polsce”, „Życiorysy najznakomitszych muzyków” oraz stałe działy: „Pytania i Odpowiedzi”, „Kronika muzyczna” [= „Z sekcji Miłośników Muzyki Kościelnej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym”], „Odpowiedzi Administracji” i „Dodatek nutowy”. W swoich naukowych ambicjach „Chorał” nawiązywał bardziej do tradycji poznańskiej „Muzyki Kościelnej” niż do współczesnych sobie roczników tj. popularnego „Śpiewu Kościelnego”. Już sam tytuł nowego pisma, nawiązując do średniowiecznego śpiewu liturgicznego, sugerował „hermetyczność” jego treści.

W ciągu bez mała dwu lat istnienia pisma, jego zawartość ulegała nieznacznym przekształceniom. Jedne cykle tematyczne ustępowały

⁸ Odpowiedzi Administracji, „Chorał” 1905, nr 2, s. 190.

№ 2.

Warszawa, d. 2 (15) Sierpnia 1904 r.

CHORAŁ

Wychodzi 15 każdego miesiąca.

Pranumerata wynosi:		Redakcyja pośredni-
ROKOWE:		czy w wyborze
Bez przesyłki . . . 4. —		i ocenis organów
Z przesyłką . . . 5. —		i melodykonów kra-
		jowych jak amery-
		kańskich i francu-
		skich.
POLROKOWE:		
Bez przesyłki . . . 2. —		
Z przesyłką . . . 2. 50		

TREŚĆ:

Muzyka kościelna w Paryżu, przez dra Aud. z Mysyńskich Ungenerową. — *Melodykon*, przez PIANO (dokończenie). — *Z Sekcyi miłośników muzyki kościelnej*, przez S. — *Pytania i odpowiedzi*: Gdzie można znaleźć piękny, stylowy opis wykonania psalmów w klasztorze? — Jak wytlumaczyć sobie naukowo powstanie tonu z drgania powietrza? — Do jakiego rodzaju instrumentów muzycznych należy ligawka? — Jak się przedstawia kwestya wstawienia antentencyi gregoryjskich? — Jak zakładać chóry kościelne po parafiach? — Duda (w liście pojedynczej) i Dudy (w liście mnogiej). — Co znaczy w muzyce wyraz częste używany temperatura? — Czy konieczne potrzebna jest znajomość kilku właściwych np. tenorowego? — Czy na Offerorium można wykonać utwór religijny poważny, ale nie ułożony w stylu ścisłe kościelnym? — Gdzie jest właściwa melodia Hymni łocetańskiej? — Co głosi prasa o naszym wydawnictwie. — *Dotutek nutowy*: Kompozycje na Organ, Pianino i Melodykon.

„Chorał” 1904, nr 2 strona tytułowa

następnym. Pojawił się np. „Przewodnik w wyborze...” edycji muzycznych na rynku księgarskim. W końcu 1905 roku „Kronika muzyczna” zaczęła relacjonować nie tylko wydarzenia ruchu cecylińskiego, ale także aktualności z kraju i ze świata, w których sprawozdania z „Aktu w rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu” i Zgromadzenia Św. Cecyli w Ischl sąsiadowały z doniesieniami o *Śpiewach podczas odpustu w Czerniakowie*. Na kartach „Chorału” pojawiły się też wówczas paraliterackie fragmenty, jak np. *Kolęda na wojnie: obrazek z wojny na Dalekim Wschodzie* oraz kącik humoru. Może były ustępstwa na rzecz przyzwyczajęń dawnych czytelników odradzającego się w tym czasie po raz kolejny „Śpiewu Kościelnego”. Jako nieudanych, eksperymentów tych nie kontynuowano.

Autorstwo artykułów „Chorału” jest trudne do ustalenia. Teksty sygnowano pseudonimami: Żeliszaw (ksiądz Orchowski)⁹, Piano, Profesor, Profeski, Proboszcz... Autorzy ukrywali się też pod inicjałami: S., JM, M.R.S., Id. Pil. Stale z piśmie współpracowała zamieszkała w Paryżu dr Antonina z Myszyńskich Ungauerowa, której, poza artykułami problemowymi, zawdzięczano też przekłady z francuskich czasopism i doniesienia o paryskich wydarzeniach muzycznych. Postulujący powrót do „prostoty archaicznej” w muzyce kościelnej tekst w jej tłumaczeniu zainicjował tematykę ruchu cecylińskiego na łamach „Chorału”. Do artykułu redakcja dodała jednak własny komentarz, dystansujący się od wyrażonych w nim radykalnych treści:

Bezstronność w kwestyi reformy muzyki religijnej nakazała nam przytoczyć rozmowę p. Karola Bordes z Ojcem Św., jakkolwiek różnimy się mocno w przekonaniach z dyrektorem „Scola Cantorum” i nie podzielamy jego optymistycznego zapatrywania na sposoby przeprowadzenia tak trudnego przewrotu w wyrazie pobożności mas przez śpiew i muzykę kościelną.¹⁰

Aby zachować obiektywizm, w jednym z następnych numerów zamieszczono tłumaczenie polemizującej z trendem ortodoksyjnym wypowiedzi Camila Saint-Saënsa.

Najpracowitszym autorem był sam ksiądz Paczóski, wypowiadający się na różne tematy, od konstrukcji i użytkowania organów (mo-

⁹ Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących, oprac. A. Bar przy współudziale W. T. Wiślockiego i T. Godłowskiego, Warszawa 1980.

¹⁰ „Chorał” 1904, nr 2, s. 3.



Muzyka kościelna w Paryżu.

Muzyka kościelna w Paryżu nie ma miejscowego, właściwego, sobie charakteru. W Świątyniach pańskich wykonywane są utwory klasyczne. Obok tego na ślubach i pogrzebach zamożnej klasy msze śpiewane bywają przez chóry artystów, urozmaicane wspaniałymi pieśniami solowymi.

Pod tym względem Paryż różni się znacznie od innych wielkich stolic europejskich i wogóle katolickiego świata. W ostatnich czasach zawiązało się tutaj wszakże kilka towarzystw z celem uprawiania muzyki religijnej o prostym, surowym charakterze z wyłączeniem wszystkiego co prześciera całość muzyki mszalnej w koncert mile słuchanej, ale odrywającej ducha od skupienia w kornej medytacji, na którą wierni zbierają się w kościele. Wzory do tego nowego kierunku czerpane są w starożytnych zabytkach muzyki gregoryjańskiej z XVI-go wieku po Chrystusie. Jednym z najliczniejszych i najbardziej wpływowych towarzystw tego rodzaju jest „*Scala cantorum*” założona przez p. Karola Bordes. Interesującą bardzo jest audyencya jego u Ojca Świętego z dnia 20-go kwietnia r. 1901.

Oto jak on ją sam opowiada:

— „Kończąc kongres gregoryjański wysłuchałem Mszy św. celebrowanej przez Ojca Świętego z towarzyszeniem muzyki gregoryjańskiej, poczem dostąpiłem zaszczytu osobistej audyencyi u Ojca Św. Zaraz na wstępie Ojciec Św. zaczął rozmowę w kwestyi reformy muzyki kościel-

nej, nad którą pracował gorliwie będąc patriarchą weneckim.

— „Znam trudności reformy, którą przeprowadzić pragniemy, rzekł Ojciec Św. i opór, z którym trzeba będzie walczyć! Trzeba usunąć z kościoła melodyę operową i taneczną, którą zepsuły smak publiczności zwołna wprowadził, zwrócić twórców muzyki kościelnej do studyowania sztuki gregoryjańskiej i sztuki politycznej szesnastego wieku, nadać śpiewu liturgicznemu czystość jego pierwotną, zwalczyć złe tradycye, wojować z rutyną, którą uświęciły: długowieczność i przyzwyczajenie. Jesteście młodzi, pełni zapału i jutro pragnęlibyście urzeczywistnić to piękne zadanie. Pracujcie, lecz bez zbytecznego pośpiechu, bez niechęci przeciwko ludziom, jeśli was nie zawsze zrozumieją, bądźcie pewni, że znajdziecie gorące poparcie w Stolicy Apostolskiej. Będę współdziałał z wami „*suaviter*”, ale również „*fortiter*” dodaje Ojciec Święty z uśmiechem.

Poczem po chwili milczenia:

— „Lubię wszelką muzykę” — ciągnie dalej Jego Świątobliwość. — „Lubię Bacha, wielkich symfonistów, a nawet arcydzieła operowe. Ale pragnę aby opera pozostała w teatrze. Utwory te są wspaniałe, ale nie ich miejsce w świątyni pańskiej. Zajęły one ją zwołna. Potrafimy je ztąd wyrugować. Przypominam sobie, iż mając Mszę św. podczas konsekracyi, pewnego dnia słyszałem jeden z głosów chóru nieprzyzwyczajony do słów religij-

nograficzny numer 3 z 1906 roku) do krótkich artykułków, sygnowanych X.J.P.: *Życiorys Stanisława Moniuszki, Nastrój religijny w utworach Stanisława Moniuszki, Roraty, Przyczynek do historii muzyki w Polsce* itp. Ogółem w piśmie znalazło się ponad 30 jego publikacji, nie licząc kompozycji w „Dodatkach nutowych” oraz obszernych tekstów „Odpowiedzi”.

„Pytania i Odpowiedzi” z przejętą z XIX-wiecznych katechizmów metodą podawały treści poszerzające w założeniu wiedzę muzyczną czytelników. O ile początkowo „Pytania” zdradzały zainteresowania samego redaktora (np. „Jaka jest historia muzyki arabskiej religijnej?”), począwszy od nr 2 pojawiły się notki o osobach pytających, tematyka uległa zmianie, pozorowany zrazu dialog redakcji z czytelnikami nabrał autentyzmu. Czytelniczka z Wołynia szukała informacji: „Gdzie można znaleźć piękny, stylowy opis wykonania psalmów w klasztorze?”, Proboszcza z Podlasia interesowało: „Do jakiego rodzaju instrumentów muzycznych zaliczyć można ligawkę?”, Liturgistę z lubelskiego: „Jak się przedstawia kwestya wydawnictw autentycznych gregoriańskich?”, Miłośnik muzyki w Kazaniu prosił „o wskazówki dla nowopowstającego chóru”... „Odpowiedzi” przybierały formę i rozmiary minirozprawek, jedno-, dwuszpaltowych, bardzo fachowych.

Swobodniejszy był ton „Odpowiedzi Administracji”. Poza kwestiami prenumeraty czytelnicy poruszali tu swoje najprzeróżniejsze problemy, na wszystkie uzyskując autorytatywne, a czasem i żartobliwe porady. Dyrektor chóru Św. Mikołaja w Kaliszu dowiedział się np., że:

... melodykon delikatny, zbudowany słabo, nie nadaje się zupełnie do kaplicy. Zresztą za tanie pieniądze trudno dostać coś solidnego i trwałego. Suma zebrana wystarczy na dobry instrument. W każdym razie można się zwrócić do nas.¹¹

Organiecie, podpisującemu się „Niezadowolony”, zalecono:

... pamiętać, że zazdrość jest chorobą nieuleczalną! Przy pracy, można lepiej nawet grać na organie niż ów kolega! Rzucać posady nie radzimy, ponieważ jajko dziś lepsze niż kura jutro.¹²

Atrakcją pisma był też stały „Dodatek nutowy”, do którego czasem odnosiła się część tekstowa numeru. Np. przy tekście *Hymnu Błagalnego do N. M. Panny... J. Wabnera*, umieszczono adnotację:

¹¹ „Chorał” 1904, nr 3, s. 16.

¹² „Chorał” 1904, nr 4, s. 15.

... śpiewa się na melodyę *Nie opuszczaj nas* [W. Rzepko], którą podaliśmy w nr. 4 Chorału z roku bieżącego, Wykonując ten hymn, potrzeba każdy trzeci wiersz powtarzać dwa razy.¹³

Dodatki nutowe miały własną stronę tytułową, każdorazowo nawiązującą motywami frontopisu do charakteru kompozycji.

Pierwszy numer „Chorału” nosił datę „d. 2 (15) Lipca 1904 r.”¹⁴ Wprowadzeniu pisma na rynek towarzyszyła energiczna kampania reklamowa. Rozesłanie do dzienników warszawskich egzemplarzy okazowych zaowocowało przychylnymi ocenami:

Sprawy muzyki kościelnej, zarówno z punktu teoretycznego, czyli naukowego, jak i praktycznego, są tu ściśle traktowane. Niemniej redakcja otwiera swoje łamy kwestyom aktualnym; dodając bowiem do numeru pytania i odpowiedzi, pismo staje się użytecznym, interesującym, przystępnym dla wszystkich... Toteż przy tak postawionej starannej pracy, nie wątpimy, że w najkrótszym czasie nowe wydawnictwo zdobędzie sobie pierwszorzędną fachową wartość.¹⁵

Innego recenzenta również zaintrygowała oryginalność formuły „Pytań i odpowiedzi”, zauważał ponadto, że:

Miesięcznik przedstawia się okazale, na pierwszej stronie ma św. Cecylię przy organach, tę patronkę muzyki... Styl spokojny, potoczny i barwny nadaje temu czasopismu odpowiednią powagę. Dodatek nutowy, wykończony starannie zawiera wybrane kompozycje do śpiewu i grania.¹⁶

Pochwał tych redaktor „Chorału” nie omieszkał przytaczać w specjalnym dziale „Co pisze prasa o naszym wydawnictwie”.

Docenioną przez redakcję formą reklamy była obecność pisma w zbiorach i katalogach bibliotecznych. W „Odpowiedziach Administracji” znalazła się więc i taka:

Sz. Zarząd Biblioteki Ossolińskich we Lwowie. Pismo nasze wysyłamy, prosimy uprzejmie o rozpowszechnianie. List osobny będzie.¹⁷

Do właściciela Księgarni Katolickiej w Krakowie, Miłkowskiego, pisano:

¹³ „Chorał” 1905, nr 7–8, s. 98.

¹⁴ Datowanie według obu używanych w zaborze rosyjskim kalendarzy.

¹⁵ „Goniec” 1904, nr 357, wyd. wieczorne, s. 4.

¹⁶ „Gazeta Warszawska” 1904 (wg „Chorał” 1904, nr 4, s. 16).

¹⁷ „Chorał” 1905, nr 4, s. 63.

Żądane numery „Chorału” posłaliśmy na ulicę Zgoda pod liczbę wskazaną w adresie. Dla biblioteki możemy posyłać gratis „Chorał” o ile co miesiąc prace nasze pomieszczane będą we wzmiankach bibliograficznych. Uważamy bowiem, że składanie „ad acta” to część obowiązku bibliograficznego; wzmianka zaś robi daną kwestyę żywotną i o notatki prosimy.¹⁸

Przydzielano też nagrody („premie”) dla wytrwałych prenumeratorów oraz księgarzy — reprodukcje malarstwa religijnego. Akcja ta wzbudziła duże zainteresowanie.

Książd Paczowski nie poprzestawał, jak widać, na powieleniu gotowej receptury, ale rozwijał model pisma muzycznego, tak pod względem zawartości, jak i formy. W tym ostatnim aspekcie działalności z pewnością odwołał się do doświadczeń właściciela Drukarni Artystycznej Antoniego Teofila Jezierskiego.

Drukarnię Artystyczną współczesne jej źródła określały jako „dzielownię”, specjalizującą się w druku książek i czasopism na zamówienie wydawców¹⁹. Istniejący od 1890 roku średniej wielkości (ponad 30 pracowników) zakład, usytuowany w ulubionej przez warszawskich księgarzy i typografów okolicy, przy Nowym Świecie nr 47, jak się wydaje, dziedziczył i nazwę, i lokal po dawniej w tym miejscu wykazywanej firmie K. Kopytkowski i Ska²⁰.

Tylko we współpracy z drukarzem o długoletnim doświadczeniu i ambicjach artystycznych można było uzyskać oszczędną w środkach, wysmakowaną estetykę „Chorału”. Składały się na nią: pierwszorzędny „welinowy” papier, mimo upływu lat zachowujący ciepły, kremowy odcień bez przebarwień, czcionka garamond (tak ceniona przez teoretyka polskiego bibliofilstwa, Stanisława Piotra Koczorowskiego), lekkość i przejrzystość układu dwukolumnowej stronnicy formatu 20 × 30 cm. Kompozycja strony tytułowej z wkomponowaną w ramkę litograficzną podobizną Św. Cecylii nawiązywała do średniowiecznych rękopisów, ale motywy drzeworytowych ramek, winiet i culs-de-lampe były secesyjne. Ozdobniki typograficzne wiązano umiejętnie z tematyką stałych działów pisma. W trosce o jakość druku nigdy nie łączono tekstu z nutami, jak to miało miejsce w „Śpiewie Kościelnym”. Dodatki nutowe, jak już

¹⁸ „Chorał” 1905, nr 1, s. 16.

¹⁹ Za: S. Lewandowski, *Poligrafia Warszawska 1870–1914*, Warszawa, 1982, s. 283; S. Lewandowski, *Powstanie przemysłu poligraficznego w Warszawie*, „Rocznik BN” 1963, nr 9, s. 345.

²⁰ *Księga Adresowa Przemysłu Fabrycznego w Królestwie Polskim*, oprac. I wyd. L. Jezierski, Warszawa 1904, 1905, 1906.

wspomniano, były zawsze samoistną edycją. Poza prenumeratą wydawca oferował także numery archiwalne „w oprawie gustownej”.

Luksusowa forma prawdopodobnie była zamierzonym efektem, adresowanym do wybrednego odbiorcy, wiązała się jednak z wyższą niż przyjęta w „Śpiewie Kościelnym” ceną. Prenumerata roczna „Chorału” kosztowała 4 rb., z przesyłką 5 rb., konkurencyjne pismo było tańsze o 1 rb. Niekiedy jednak ks. Paczowski, poruszony prośbą uboższego czytelnika, stosował specjalne upusty:

Sz. Pan Bronisław Nitecki w Zduńskiej Woli. — Można i kwartalnie wnieść 1 rb. 25 kop. Robi się ustępstwo możliwe, aby jak najwięcej mogło korzystać z gazety i nut dodawanych...²¹

Wyżej wspomniano o gratisowym zaopatrywaniu bibliotek. Niestety, postawa taka niewiele miała wspólnego z rachunkiem ekonomicznym.

Przyjęty w 1904 roku nakład 500 egzemplarzy stanowił granicę opłacalności dla miesięczników²². Z oferty „Wydawnictwa Chorału” wiadomo, iż nie rozchodził się cały nakład, zachęcano czytelników do kupowania egzemplarzy archiwalnych pisma i dodatków nutowych po cenach obniżonych. Sprzedawano też nadbitki artykułów z „Chorału”²³ oraz nuty i śpiewniki wydane w „Wydawnictwie Chorału”²⁴. Dystrybucję prowadzono głównie we własnym zakresie, korzystano też z usług warszawskiego „Salonu Artystycznego”, zaopatrującego kościoły w przedmioty sztuki. Współpracowano stale z „filiami: a) w Ameryce (North America Bridesburg, Philadelphia Pa 4447E, Thompson Street W. Gutkowski); b) we Lwowie na Galicję, Prusy Zachodnie i Poznańskie — Maniszewski i Kędzierski, plac Halicki 3” oraz Składami: w Lublinie — Księgarnia Religijna, Krakowskie Przedmieście 46; w Zamościu „Księgarnia Kasprzycki”; w Kielcach: „Przedświt”²⁵.

²¹ „Chorał” 1904, nr 3, s. 16.

²² J. Myśliński, op. cit.

²³ „Chorał” 1905, nr 9–10; Dodatek Nutowy s. tyt. Redakcja „Chorału” poleca następujące wydawnictwa: [...] Perosi kapelmistrz Ojca Św. Piusa X — kop. 20 (nadbitka z 1904, nr 1); *Hymn Św. Kazimierza* — 20 kop. (nadb. z 1905 nr 4)... itd., ceny od 20 do 80 kop.

²⁴ *Katalog wydawnictw czasopisma „Chorał”* wymieniał, poza archiwalnymi numerami pisma i Dodatkami nutowymi, także *Śpiewnik kościelny dla użytku parafii rzymsko-katolickich „Śpiewajmy Panu”* ks. Surzyńskiego, „Chorał” 1906, nr 3; ponadto oferowano *Nowości na fortepian* (Dodatek z tekstami pieśni do nie wydanego „Chorału” 1906, nr 4).

²⁵ „Chorał” 1906, nr 3: *Katalog wydawnictw czasopisma „Chorał”*.

Dzięki operatywności redakcji i sieci współpracujących pośredników, krąg czytelników „Chorału” — jak wynika z powtarzających się nazwisk korespondentów — stosunkowo szybko się rozszerzał. Ustalając nakład pisma na 500 egz., ks. Paczowski określił spodziewaną liczbę odbiorców. Wobec powszechnego wówczas zwyczaju wymiany lektury w zaprzyjaźnionych kołach (do czego także często zachęcała korespondentów redakcja „Chorału”), oddziaływanie czytelnicze pisma było jednak nieporównywalnie szersze.

W piśmie zamieszczono około 240 korespondencji z czytelnikami. Część z nich sygnowały niestety niemożliwe do rozwiązania skrótów nazw geograficznych. Ze 159 zidentyfikowanych miejscowości, na załączonej w niniejszym opracowaniu mapie zasięgu czytelniczego „Chorału”, na ziemiach polskich oznaczono 69 powiatów, w których znajdowały się 94 cytowane w listach miejscowości. Ich rozmieszczenie na mapie pozwala stwierdzić, że obszarem najintensywniejszej penetracji wydawnictwa były tereny Królestwa Polskiego. Utrzymywano też kontakty z korespondentami z Galicji, głównie z Krakowa i Lwowa. Z terenów zaboru pruskiego listy przesyłano z enklawy katolicyzmu położonej między protestanckim Pomorzem i Dolnym Śląskiem — dawnego Księstwa Poznańskiego. Zainteresowanie „Chorałem” wyrażali też Polacy z okolic Wilna, Mińska i Kowna na ziemiach litewskich i z terenów Wołynia i Podola, skupieni głównie w pasie Żytomierz–Kijów.

Mapka nie obejmuje położonych w głębi Rosji miejscowości, z których także nadsyłały listy do „Chorału”: Jałty, Charkowa, terenów Kaukazu i Turkiestanu, Petersburga, Dynenburga, Kazania, Czyty za Bajkałem. Korespondencje nadchodziły również z obu Ameryk i Francji.

Wśród korespondentów oczywiście licznie reprezentowane było duchowieństwo (około 50 listów), przy czym prenumerowanie „Chorału” przez ks. dra Em. Manassero, dyrektora „zakładu ks. Bosco w Oświęcimie”, przełożonej Domu Dobrego Pasterza w Winiarach czy Ks. Piątkiewicza ze znanej szkoły w Chyrowie, pozwala przypuszczać, że także członkowie podległych im zgromadzeń powiększyli grono czytelników pisma. Tego samego rodzaju hipotezy rodzi lektura korespondencji z księżmi, działającymi w siedliskach polonijnych. Na przykład księdzu Jaszyńskiemu z Colorado redakcja odpowiadała: „... «Chorał» stale będzie wysyłany, prosimy rozpowszechniać go pośród naszych rodaków”²⁶.

²⁶ „Chorał” 1905, nr 3, s. 48.

Na podstawie treści i sygnowania listów można też wyodrębnić profesjonalnie związanych z tematyką pisma „dyrektorów” chórów, organistów, kompozytorów, przesyłający do oceny swe utwory, muzyków grających na różnych instrumentach muzycznych. Najliczniejszą grupę korespondentów „Chorału” stanowili niezdefiniowani zawodowo miłośnicy muzyki. Jak się zdaje zainteresowanie czytelników nie przynosiło proporcjonalnych efektów finansowych wydawnictwa.

Po pierwszym roku edycji redakcja oznajmiała: „Ponieważ zastęp naszych Prenumeratorów znacznie się zwiększył, daje to nam możliwość powiększenia rozmiarów «Chorału»”. Jednocześnie jednak proszono czytelników o rozprowadzanie prospektów reklamowych pisma²⁷. Znaczące było także wprowadzenie w 1905 roku ogłoszeń płatnych, wyceńnionych dość wysoko: „za całą stronę rb. 20; za pół strony rb. 10; [...] Na I-ej stronie obok tekstu o połowę drożej”²⁸. Reklamowały się przede wszystkim pisma warszawskie: „Kronika Rodzinna”, „Ziarno”, „Maria-wita”, „Gazeta Warszawska”, „Lutnista”, „Nowości Muzyczne”, „Rola”, łódzki „Dziennik dla Wszystkich”, „Posłaniec Salwatoryjański” (Rzym) a poza tym firmy związane z muzyką, jak zakłady organistrzowskie Władysława Flejsnera i Adolfa Homana w Warszawie czy zaprzyjaźnione „Towarzystwo Udziałowe pod zarządem duchowieństwa Salon Artystyczny”.

Mimo tych inicjatyw uznano za konieczne zamieszczanie w numerach grudniowych apelu o podtrzymanie prenumeraty:

Szanownych Prenumeratorów zalegających w opłacie uprzejmie prosimy o łaskawe uregulowanie rachunków przed nadchodzącym Nowym Rokiem, a to dla możliwości wcześniejszego ustanowienia liczby bitych egzemplarzy „Chorału” i dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów i opóźnienia wysyłki.²⁹

Na losach pisma zaważyły jednak przede wszystkim uwarunkowania zewnętrzne, natury politycznej, które przyniosły w latach 1904–1910 ogólne załamanie się koniunktury wydawniczej na terenie zaboru rosyjskiego, a w szczególności w Warszawie³⁰. Już w 1905 roku w „Odpowiedziach Administracji” znajdujemy usprawiedliwienia: „Pismo stale

²⁷ „Chorał” 1905, nr 6, s. 83.

²⁸ „Chorał” 1905, nr 7–8, s. tyt.

²⁹ „Chorał” 1904, nr 6, s. [2].

³⁰ M. Mlekićka, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987, s. 82.

wysyłamy jak zawsze. Przerwa wynikała z powodu bezrobocia w drukarniach³¹. Były to pierwsze echa fali strajków drukarzy warszawskich, którym rząd carski odpowiedział konfiskatami numerów prasowych, likwidacją tytułów, a także coraz częstszym zamykaniem firm drukarskich. Wydawcy „Chorału” próbowali zapobiec opóźnieniom w edycjach, wydając numery łączone, coraz częstsze na przełomie ostatniego roku istnienia pisma.

6 września 1906 roku władze zamknęły „Drukarnię Artystyczną”³², co ostatecznie przesądziło o losach „Chorału”.

Spis dodatków nutowych „Chorału”

1904

- nr 1 — *Palestrina Jesu Rex Admirabilis*
- nr 2 — *Kompozycje na Organ, Pianino i Melodykon*
- nr 3 — *Gwiazdo morza i Królu anielski* (pieśni z 1635 r.)
- nr 4 — *Kompozycje na Organ, Pianino i Melodykon*
- nr 5 — *Kompozycje na Organ, Pianino i Melodykon*
- nr 6 — *12 wyborowych kołęd*

1905

- nr 1 — *Wianek weselny, Hymn błagalny Veni Creator, Postludium*
- nr 2 — *15 najpiękniejszych pieśni postnych*
- nr 3 — *Alleluja, 13 pięknych pieśni postnych*
- nr 4 — *Pieśni do Najświętszej Maryi Panny*
- nr 5 — *Pieśni do Pana Jezusa*
- nr 6 — *Preludja ku czci Matki Bożej Częstochowskiej przez X.J.P.*
- nr 7/8 — *Veni Creator, Jesu Rex Admirabilis, Gwiazdo morza, Królu niebieski*
- nr 9/10 — *Preludja ku czci Matki Bożej Ostrobramskiej oprac. Ks. J. Paczowski*

³¹ „Chorał” 1905, nr 2, s. 31.

³² „Kurier Warszawski” 1906, nr 247, s. 3.

1906

- nr 1 — *15 najpiękniejszych pieśni postnych*
- nr 2 — *Msza „Ogród Oliwny” ku czci Pana Jezusa cudownego u Fary w Warszawie (J. Paczowski)*
- nr 3 — *(Preludia wyborowe)* — tytuł na podst. Noty w „Chorale” nr 2/1906
- [nr 4] — *12 pieśni do Pana Jezusa*³³
- [nr 5] — G. Manteuffel *Libera me*

³³ Numerem w nawiasie kwadratowym oznaczono dodatki do numerów niewydanych.